

N^{ro} 22.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 8. LIPCA 1794. we WTÓREK.

Akt Powstania Kurlandzkiego.

My Szlachta, Obywatele, i Mieszkańcy Xstwa Kurlandzkiego = Trośliwi o całość wolność, i niepodległość naszą, w czasie, kiedy Naród Polski i Litewski, zrzuciwszy z siebie iązmo przemocy, wzywa nas do wspólnego powstania, iako Obywatele zdawna do tegoż Narodu inkorporowani, i iedney Oyczyzny Synowie, bynajmniey nie wahamy się dążyć z współbracią naszą, do wspólnego uszczęśliwienia; bardziey, kiedy Uniwersał Obywatela Antoniego Woytkiewicza Generała Maiora Powiatu Xięstwa Zmudzkiego, pod dniem 20. *praesentium* pisany, z rozkazu Narodu, oraz imieniem tegoż Narodu, zaręczył nam, nie tylko wszelką każdego własność, Religią, bezpieczeństwo, wolność przyzwoitą, i sprawiedliwość, ale też Prawa i Przywileje nasze. Stosowny więc do Aktu *Krakowskiego* Woiewództwa, iako też Powstania całego Narodu *Polskiego* i *Litewskiego* czyniąc związek, za Naywyższego Naczelnika Siły Zbrojney całego Narodu ze wszystkimi przyległościami, Państwami, Xięstwami, i Woiewództwami; Tadeusza *Kościuszkę* uznaiemy; a w porządku za Delegowanych do Rady Naywyższej *Warszawskiej* Obywatelów NN. wyznaczamy, którym przełożyć na piśmie *desideria* nasze do rządu Kraiowego, zaleciwszy: w porządku utrzymania sił uzbroionego Xstwa Kurlandzkiego, iednomyslnie Obywatela Henryka *Mirbacha*, za Głoa Maiora obieramy: obowiązując go miłością Oyczyzny do wierności Xięstwu naszemu, a do posłuszeństwa Naywyższemu Naczelnikowi *Kościuszcze*, przy zachowaniu zupełney karności podkomendnych jego. Naostatek, gdy nam Naród *Polski* wesprzeć powstanie nasze Woyskiem swym deklaruje, w takowey więc wspólney potrzebie, Obywatele mający swoje własności, w pewną i równą miarę furaz na utrzymanie Woysk Rzplitey wchodzących dać przyrzekamy; i wspólnie wszyscy razem Wolność, Całość, i Niepodległość, życiem i majątkiem bronić przedsiębierzemy: a tych wszystkich, którzyby przeciwwili się otwarcie, czy pokryiomo, zbawiennym zamiarom naszym, albo też nieprzyjacielowi usługiwali, od dnia dzisiejszego, bądź w ciągu dwóch Niedziel do świętego nieprzyjacieli związku, za zdrajców Kraiu mieć będziemy. Uległość wszelką Radzie *Warszawskiej* i Rządowi nowego powstania zachowamy. Do czego stosowny Jurament wykonaliśmy w te słowa: „My NN. Panu Bogu Wszechmogącemu przysięgamy, iako Oyczyźnie życiem i majątkiem „służyć będziemy; Władzom Aktem Powstania Narodu postanowionym, naywierniey posłusznymi będziemy, i to wszystko, co z nas należeć będzie do pomocy obrony niniejszego A.

ktu powstania Narodu, gorliwie i pocziwie dopełniać nie omieszkamy; a co nam od Władzy „nowego powstania powierzonym zostanie, nie tylko sekretnie dochowamy; ale też w całym „postępowaniu naszym, nigdy partykularnego względu, lecz ogólne dobro Krainy mieć będzie- „my, tak nam Panie Boże dopomóż. „ Który to Akt w zupełnej jedności dopełniwszy, wła- snymi rękami podpisujemy. Działo się w *Lipawie* 1794. R. 27. Mca Czerwca.

Tu następują liczne podpisy.

Zgadza się z Originalem. *J. Niemcewicz.*

Rada Nayw: Narodowa do Obywatelów Xieństw Kurlandyi i Semigallii.

Jle nas szczęście wspólnej Ojczyzny zaymuje, tyle ferce nasze uczuło radości, dowie- dziawszy się o powstaniu waszym. Z największą pociechą widzimy, że Święte hasło wolno- ści i niepodległości Narodu Polskiego, przeszło do ferce waszych, i obudziło ducha cnoty Oby- watelskiej w tych współziomkach, którym przewrotność obcych usiłowała narzucić podległość, i obrzydzić braterstwo wolnego Narodu. Polacy przecież w największych swoich uciskach nie zapomnieli was Obywatela, jako swoich uważać braci, i dopóki miara wspólnych nieszczęść przebrana, dopóki ostatniej rozpacz wybuchanie, nie dały Narodowi temu broni w rękę, dopóty cierpiał ze wstrętem wszystko, co tylko nieznośną oporę zaciekłości dumy sąsiedz- kiej, iemu i wam tkliwego wyrządzić chciała. O nazbyt długo byliśmy razem igrzyskiem przemocy i podstępów! nazbyt długo i *Polska*, i *Kurlandya* karmiły w łonie swoim niecnym Obywatelów, którzy służyć dla własnych zysków obcej przewrotności, kładli zupełną poro- zumienia się przeszkodę tym, którzy w jedności, i połączeniu sił swoich znaleźć mogą powa- żną, wolną, i swobodną bytność. Kryliśmy, że tak powiemy, w tajemnym czelu drogi bra- terstwa pomiędzy nami węzeł, i dla tego, w każdej burzy łatwo zachwiani, nie mieliśmy Oj- czyzny, spokoyności, bezpieczeństwa, a obcy niezgodzonym, zburzonym, i osłabionym, panowali bezprawnie. —

Akt powstania waszego nakoniec łączy nas węzłem, którego niezdola potargać nawykła burzyć i dzielić społeczności przemoc, jedność nasza będzie przeciw niej tarczą, a święta wol- ność, niosąca z sobą rozkosz cnoty, i światło prawdy, mocniejsza nad wszystkie, zbrodnią nie- sprawiedliwości, i gwałtami wspierane potęgi: wolność, ulubione duszom szlachetnym dobro, zaiętym nią umysłom, da śródki, zapalonym nią sercom, da mężstwo, zdolne pokonać nieprzy- jazne iey, i ludzkości zamachy.

Rada Nayw: Narodowa obowiązana sumniennie, tak was, jako i Ziemi Polskiej Obywa- telów, w każdym zdarzeniu uważać jednej Ojczyzny Synami, wierzy wyrazom Aktu powsta- nia waszego, zapewnia się, że stosownie do ducha Aktu tego, stosownie do przykładu wale- cznych Polaków braci waszych, którzy mieli szczęście was w obronie Ojczyzny uprzedzić, ale, którym wy w gorliwości przewyższyć się zapewne niedacie: że mowimy, dzielnie, i czynnie powstanie wasze utrzymywać, uzbrojenie powszechne do skutku iak najprędzej do- prowadzać, i nieprzyjaciół naszych, łącząc się z siłą zbroyną Rzeczypospolitey niszczyć bę- dziecie. Ziemia wasza wydała tylu dzielnych ludzi, którzy w różnych Wojskach zbierali ry- cerckie dla obcych monarchów laury, czego się po was spodziewać nie można, kiedy broń w rę- kę wezmiecie, za własne wasze swobody, za waszą wspólną Ojczyznę, za wolność którą so- bie i potomkom naszym przedsięwzięliśmy na zawsze ubezpieczyć? —

Uroczyście przed Bogiem, i światem jedności naszej zaręczenie ma na pierwszym teraz celu oswobodzenie się od obcego naieżnika, i obronę wzajemną. — Poświęćmy się przeto cał- kiem temu celowi! A kiedy zwyciężka Narodu ręka, broń zawiesiwszy, stworzy świątynią

Prawoświata, kiedy oswobodzony! Naród o dalszym, i trwałym szczęciu swoim zacznie stawać, Polacy bez was o was radzić nie będą, zapytaią się was samych, co wam miłego, i pożytecznego bydz może, i co waszę zdoła ugruntować szczęśliwość, to nas wszystkich będzie życzeniem. — Wtedy swobody, i Przywileie wasze miłszym dla was samych staną się użyciem, kiedy ich dzielność wasza od obcey zapewni napaści, a na ołtarzu Ojczyzny położone Obywatelkie wasze w obronie iey zasługi, pociągną wdzięczny Naród do podwoienia we wszystkichem żrzośle uszczęśliwienia waszego.

Nakoniec już rozwinięta jest chorągiew powstania, i dobyta broń wolnego Narodu! wydane hasło boiu z uft okrytego laurami Rycerza, i Republikanina cnotliwego, którego ufność powszechna do Naczelnictwa wezwała! — Powtarzane to hasło i przyjęte w głębią serc wszystkich ziem naszej Mieszkańców: *Zginąć, albo żyć wolnemi i niepodległemi!* Cóż więc zostaje? — Obywatele! Naydzielniejszy broń wolności, jest iey słodycz, iey dobroczynne do uszczęśliwienia Narodów skutki. — Rozszerzajcie przeto iak naysposobniey przedsięwzięcie nasze, przeniescie w ościenne Inflanty i Kraie od Rzplitey oderwane, miłość prawdziwey ich Ojczyzny, chęć wrócenia się do ciała Rzplitey, której swobody i wolność, dadzą im zapomnieć hańbę obcego iarzma; natchnijcie ich duchem naszym i waszym, a wkrótce wszyscy nawzajem bracia, długo rozłączeni i uciemienzeni, na łonie iedney i wspólney Ojczyzny, złączeni znowu, damy przykład światu wolnego i rządneho Narodu, powróconego niezaprzczonym swym prawom niepodległości.

Takie są celniejszye urządzenia rządu terazniejszego, wypływające od N. Naczelnika, woła ogólną i wyraźną Narodu upoważnionego, takie wam Współobywatele Rada N. pisała. — Jednostajność prawideł w Powstaniu waszym, idzie za jednostajnością celu i interesu ogólnego. — W Akcie waszym to się znajduie: *W czynnościach Rady Naywyższej nieodstępniemi ich będziemy.* — Obywatele! wiercie honorowi i cności Narodu, wszystko dla zbawienia swego, wszystko dla dobra ogólnego poświęcić umiejącego: wiercie, iż pierwey w własnych zagrzebiemy się gruzach, niż sobie wzajemną bydz przestaniemy pomocą, niż interes wasz od naszego odczielimy, niż iedney Ojczyzny wolney i niepodległej Synami, a między sobą bracią, i Współobywatelami bydz przestaniemy. — Dat 6. Lipca 1794. Roku.

Krysrecht na Ignacego Winiawskiego, bywshiego Kommendanta Krakowa, i na Jana Kalka Podpułkownika w obozie pod Pracką Wolą dnia 3. Lipca 1794. z rozkazu Naywyższego Naczelnika ferowany.

Gdy z świadectw i raportów zaradę zbrodni Winiawskiego, bywshiego kommendanta Krakowa, wyjaśniających istotnie okazuje się, że Ignacy Winiawski, mając sobie powierzoną komendę Miasta i Fortecy Krakowa, usypałemi podług planu Inżyniera, okopami ufortyfikowanego, z Garnizonem i Pospólstwem siły zbroyney Narodowey, do siedmiu tysięcy wynoszącym, w broń, amunicyą, armaty, artylleryą i żywność miesięczną opatrzonym, zdradziwszy na przód Kommissyą Krakowską, przez chytre układy, którey nie komunikował Ordynansu sobie danego, względem obrony miasta, od N. Naczelnika, potym Woysko i lud zbroyny zaalarmowawszy, wystąpionych w okopy, fałszywemi postrachami, wystawiając wielką siłę nieprzyjaciela, grożąc niebezpieczeństwem i szturmem, od obrony Miasta odprowadził, i wpadłszy w okopy, z temi słowy, aby się każdy salwował ucieczką iak może, do teyże pobudził, a to tak zręcznie ułożył i wykonał, że w momencie ten rzucony postrach przez sabordynowane osoby, w całych rozszedł się okopach; dopiawszy chytrze hańbiący swoiey zdrady, sam z tychże okopów w Kordon Cesarzski (wysławszy wprzód tamże przez Kwileckiego swój mają-

tek ruchomy, pod pretekstem niby ordynowanego Kuryera do N. Naczelnika) dezertował, i powyższym sposobem bez żadnego wystrzału i obrony, Miasto i fortecę *Kraków* opuścił, i w ręce nieprzyjaciół Prusaków poddał. Krygsrecht za uknowaną i dopełnioną powyższą zbrodnią, wiarę publiczną obrażającą, Ignacego *Winiańskiego* wykraczającego w złamaniu przysięgi i ufności, jako zdrajcę Ojczyzny od szarży i czci odsądza, a za *infamisa* tegoż zadeklowawszy, portret iego na publiczney szubienicy powiesić nakazuje, a gdyby kiedy w Kraiu Polskim pokazał się, tedy Kommendy każde Woyska Rzeczypospolitey winne są kazać go złapać, i wyrok wymieniony na osobie *Winiańskiego* natychmiast exekwować. Decyzya ta po wszystkich Kommendach i Obozach Rzpłtey publikowana być ma, i w dzienniki korpusowe zapisana. Co do osoby Podpułkownika Jana *Kalka*, obeymującego Kommendę po *Winiańskim* dezertarze, i wchodzącego w kapitulacyą Miasta *Krakowa* z Prusakami, zamiast wzięcia się do obrony tegoż, podług zaręczenia uczynionego w Kommissyi *Krakowskiej*, iż nie chybi w powierzonej mu kommendzie dopełnić porzucenego Obywatela powinności, w czym nietylko że zawiódł zaufanie Kommissyi, bo nawet woysku nie ogłosił tego, że po *Winiańskim* dezertarze objął Kommendę, ale przybytemu po złożonej Kommendzie, z Kordonu Cesarzkiego wojska *Winiańskiemu* dopuścił rzucić postrachy między Woyska i lud zbroyny, przerażać liczbą wielką nieprzyjaciela i armat, w takiej zdradzie wykraczającego pomienionego *Winiańskiego* nie aresztował, i sam się do obrony Miasta nie wziął; prócz tego Podpułkownik *Kalk* *Cichocińskiemu* Majorowi, i innym Sztabu Officerom zaręczał, że żadne nieszczęście nas nie czeka, a gdy jeden z nich oświadczył się, że woli ponieść śmierć, niż wierność złamać, na co Podpułkownik *Kalk* odpowiedział: że mnie miłe życie, przez co okazał, że więcej swoje życie prywatne, niż całość Kraiu i miłość Ojczyzny cenił, i ztąd obowiązkom powołania swego i przysięgi zadość nie uczynił. Przeto Krygsrecht wymienionego Podpułkownika Jana *Kalka*, współnika zdrady i zмовы *Winiańskiego* od szarży i czci odsądza, i tegoż z infamią skasowawszy, portret iego na szubienicy powiesić nakazuje, a gdyby kiedy w Kraiu Polskim był wzięty, wyrok powyższy na osobie Jana *Kalka* exekwowany być ma, i tę decyzyą po Korpusach publikować, i w Dzienniki ingrosować nakazuje Krygsrecht. Porucznik *Polewski* od Inżynierów, podług raportu od Pokommendnych swoich, mający należeć do zdrady *Winiańskiego* i *Kalka*, jeżeli w ośmiu tygodniach do explikacyi z tego zarzutu nie stawia się osobiście, zaocznie podług ostrości Praw Wojskowych sądzony będzie. — *Ludwik Kamiński* Generał Major Prezydujący. — *Jan Krzycki* Pułkownik. — *Dembowski* Podpułkownik. — *Serżanowski* Major. — *Byżkowski* Major. — *Józef Kręcki* Major. — *Antoni Węgierski* Kapitan. — *Grzegorz Pruszyński* Kapitan. — *Kajetan Nidecki* Kapitan. — *Józef Łukaszewicz* Audytor.

Approbiuję ten Dekret co do słowa, i do Gazet podać zalecam. Dan 3 Lipca 1794. R.
T. Kościuszko m. pr.

Krygsrecht powyższy we wszystkich punktach został exekwowany, i na placu eksekucyi publikowany dnia 4. Lipca 1794. R. w Obozie pod *Pracką Wolą* zaświadczam,

Łukaszewicz Audytor mpr.

Extrakt z Listu Obywatela R. do Rady Narodowej.

W przeszły czwartek, to jest: 26. Czerwca, odebrałem wiadomość, iż Polacy przetrzegli się *Polesiem* na *Turzyśk* do *Łucka*, co za jedni, i iaka Dywizya? nie wiem, lecz w tej wiadomości zostałem potwierdzony 29. Czerwca, iż nasi są zapewne w *Łucku*. Od małej Rosyi dałem raport takowy. Posłany przeze mnie mój krewny donosił, iż siła *Moskiewika* jest taka: Zaczawszy od dawnego Kraiu zabranego, *Moskalę* znajdują się w następujących miey-

scach: w *Nieświeżu* jest ich 1,000. w *Włodzimierz* z *Generałem Szeremetowem* nie więcej jak 300. pod *Włodzimierzem* nie więcej jak 200. pod *Potonnym* stoi znaczny oboz: znaczny mówię w namiotach dla pozoru, lecz tam nie ma ludzi jak 100. ale powozek kilkadziesiąt. Ten rapport, ręczę, że prawdziwy. Wysłani od N. Naczelnika, poiechali na Wołyn; ia zniemi, zebrawszy co mogłem Obywatelów, złączyłem się.

Extrakt z Rapportu Obywatela Kołyski, Brygadiera.

Brygadyer *Kołyśko* melduje w *Raporcie* pod datą 2. Lipca, iż przez *Flankierowanie* *Towarzystwa* naszego, z *Kozakami* i *zafadzi Strzelców*, zginęło *Kozaków* kilkunastu; i 2. ludzi ubitych, przez *wystrzał* naszej armaty. Z *strony* naszej 2. *Towarzystwa* rannych, 1. *Szeregowy* raniiony umarł.

Wypis z Listu Obyw. Wybickiego Pełnomocnika, do Rady Narodowej pod datą 3. Lipca.

Odsyła się dziś 7. *ieńców* *huzarów* i *dragon* *Pruski*. *Kozakom* *pardonu* nie dają nasi, których *wściekłość* *pożogi*, *gwałty*, *rabunki* *wszędzie* niesie. *General Mokronoski* o drugiey z *południa* wrócił z *pod Kask*, gdzie *Jegry* i *Kozaki* *ukryte*, *byłyby* *zniosły* *cały* *nasz* *patrol*, gdyby *roztropność* *Pułkownika Osniatowskiego* nie była *przed* *wsią* *zatrzymała* *kommandy*. *Zabity* z *nasz*ych 1. 3. *rannych*; z *ich* *strony* 20. *zginęło*, *jak* *włóscianie* *świadczą*. *Patrol* *nasz* *drugi* *przeszedł* *wczoraj* *puszczę Kapinowską*, i *stołownie* *do* *ordynansu*, *aby* *tento*. *wał* *przeyscia* *przez Bzurę* *przeszedł*, i *zostawiwszy* *miłą* *prawie* *za* *sobą* *Sochaczew*, w *Witkowicach* *pod* *bokiem* *obozu*, *zniosł* *patrol*, 7. *huzarów* *zabrał* *wraz* *z* *kołmi*, i *nazad* *szczęśliwie* *się* *wrócił*. W *tey* *wyprawie* *był* *Kommandantem* *Pułkownik* *Starosta Dziśzewski*. *Te* *małe* *pożytki* *wielkiey* *są* *dla* *Woyśka* *wagi*, *szczególniey* *zdobycie* *w* *rzeczach* *i* *koniach*. *Wszyscy* *wolają*, *żeby* *maszerować* *i* *bić*: *Obywatelstwo*, *determinacya*, *znaiomość* *służby*, i *słodycz* *naszego* *Generała Mokronoskiego*, *jak* *naywiększą* *czyni* *nadzieję*. *Niech* *tylko* *rada* *trokliwie* *pamięta* *o* *żywności* *i* *furażu*. *Poświęcam* *się* *cały* *na* *usługi* *woyśka*. *Sam* *się* *trudnię* *Magazynem*. *Ale* *okolica* *ogłodzona*, *nie* *wiele* *nam* *dostarczyć* *może*. *Kiedy* *przecież* *ten* *obóz* *nay*. *więcey* *Warszawę* *zaślania*; *Warszawa* *go* *żywnością* *zasilać* *powinna*. *Wybicki.*

Specyfikacya Komisyyi Porządkowych w Koronie i w W. X. Lit.

W Koronie *następujące* *są* *Komisyye* *Porządkowe*: 1. *Krakowska*, 2. *Sandomirska* i *Wiślicka*, 3. *Opoczyńska* i *Częcińska*, 4. *Radomska*, 5. *Stężycka* z *Powiatem* *Garwolińskim*, 6. *Czerka* i *Warszawska*, z *częścią* *Woiewództwa* *Rawskiego*, *Łomżyńska* i *Nurka*. 8. *Ciechanowska* i *Różańska*, 9. *Liwka*, 10. *Lubelska*, 11. *Łukowska*, 12. *Chelmska* i *na* *Powiat* *Krasnoślawski*, 13. *Bielska*, 14. *Drohicka*, 15. *Mielnicka*.

W Litwie: *Wileńska*, 2. *Grodzieńska* 3. *Brzeska* *Lit.* 4. *Kobryńska* i *Pińska*, 5. *Słonimska*, 6. *Merecka*, 7. *Wołkowska*, 8. *Nowogrodzka*, 9. *Preńska*, 10. *Kowieńska*, 11. *Rossieńska*, 12. *Telszewska*, 13. *Szawelska*, 14. *Upitska*.

Z Wilna dnia 29. Czerwca.

Z *Rapportów* *od* *granic* *Kurlandzkich* *pokazuje* *się*, *że* *Moskale* *ustąpili* *zupełnie* *ze* *Zmudz* *i* *z* *Upitskiego*. *Pod* *Zagórami* *tylko* *na* *samey* *granicy*, *nie* *wielki* *ich* *obóz* *pozostał*. *Wszyscy* *pociągneli* *do* *Insant*, *dla* *togo*, *że* *od* *neutralności* *zbroyney* *tylko* *się* *leden* *krok* *czyni* *do* *ławney* *wyyny*, *zwłaszcza* *po* *odkryciu* *planty* *Armfelt*. *Są* *którzy* *upewniają*, *że* *na* *odnodze* *Ryskiej* *dnia* *21. Czerwca* *mocną* *kanonadę* *słyszeli*. *Jeżeli* *ona* *nie* *jest* *podobna* *tey*,

którą tu w *Wilnie* po upałach w zaprzęszłą Sobotę słyżano, możemy się ważniejszych rzeczy spodziewać.

Z Królewca dnia 18. Czerwca.

Rząd tutejszy zalecił Kupcom dostarczenie wszelkiego rodzaju zboża na kredyt do Magazynów Królewskich. Wymawiali się Kupcy jak mogli, w reszcie do samego Króla z remonstracją na tę uciążliwość posłali: żaląc się na rozpoczętą wojnę z Polką, której skutkiem jest upadek handlu tego Miasta, dla przerwaney komunikacyi z obcym źródłem. Wielka oszczędność naszego Króla! że gdy mocą świeżo zawartego Traktatu, za każdy prawie krok miliony zyskuje, nie sądzi jednak za rzecz potrzebną gotowemi pieniędzmi żywność opłacać. Wojska stąd po największej części powyciągały na Francuzów i na granice Wielko-Polskie. Nazywają je *Prusami południowemi*, ale się dotąd bardzo rzadki do nowości tego nazwiska przyzwyczajają. Wywozu zelaza do Polski surowo zakazano.

Rezolucya Oświadczenia, iż Zony i Dzieci teraz zarekrutowanych do Wojska, są wzięte w Opiekę Rządową.

Rada Najwyższa Narodowa.

Na przełożenie Obywatela *Zakrzewskiego* Radcy i Prezydenta Miasta *Warszawy*, donoszącego, że przez terazniejsze Rekrutowanie, znaczna liczba pozostała się Zon i Dzieci, które dotąd jedynie pracą i przemysłem zarekrutowanych Mężów i Ojców żywione będąc, teraz bez wszelkiego sposobu utrzymania życia zostają, i z tego powodu żądającego, ażeby na takowe Zony i Dzieci fundusz z Skarbu Narodowego, był obmyślony, Rada pragnąc, ile tylko w niej możliwości jest, osłodzić nietylko los pozostałych Zon i Dzieci, ale nadto przez opiekę skuteczną nad nimi, wzbudzić tym większe męstwo i waleczność w ich Mężach i Ojcach, deklarując: iż te wszystkie Zony i Dzieci, które żyły z pracy rąk Mężów i Ojców swoich, a którzy w dniach tych w *Warszawie*, zaciągnięci do Wojska zostali, bierze w opiekę Rządową, i że im z Kasy Narodowej, pierwsze ich życia potrzeby opłacane będą oświadczając. — Ażeby jednak ten sprawiedliwy Rady wzgląd, nie był zajmowanym przez tych, co do niego Prawa nie mają, poleca Deputacyi Ratunkowej, która dotąd tak chwalebnie, dla przyślugi ludzkości obowiązek swoje spełnia, ażeby ta, stan takowych Niewiast i Dzieci, jak najszybciej, za użyciem nawet Urzędowych dowodów i Inkwizycyi wysledziła, które Osoby do Opieki Rządowej należeć powinny, uznała, wielość opłaty na ich potrzeby względnie na terazniejsze Skarbu okoliczności udeterminowała, i po ich zaspokoieniu, do Wydziału Skarbu odsyłała, a Wydział Skarbu takowe kwoty przez Deputacyą udeterminowane wypłacać z Kasy Narodowej winien będzie. Dan w *Warszawie* na Sejsyi Rady dnia 4. Miesiąca Lipca 1794. Roku.

Andrzej Kapostas Prezydentujący.

T. Czech Rady Nar. Sekr.

(*L. Wolność, Całość i Niepodległość. S.*)

Z Londynu dnia 17. Czerwca.

Swoje tylko umięją Angliacy głosić zwycięstwa. Już kilka gazet pobiciem Francuzów na morzu przez Lorda *Howe* jest napełnionych, chociaż prócz zabranych szczęściu na nieprzyjacieli okrętach, żadnych innych dotąd nieodnieśli korzyści, a nawet jak się niżej doniesie, pozwolili do portu *Brest* wejść bez przeszkody flocie Francuzkiej, z Ameryki płynącej z 160. żagłów złożoney. D. 13. t. m. Lord *Howe* z 13. okrętami floty zwycięskiej i z 6. okrętami

mi zdobytymi na Francuzach, zawinął do portu *Portsmouth* w samo południe, a resztę swoich okrętów do *Plymouth* odesłał. Skoro tylko okręt Admiralski zarzucił kotwicę, natychmiast witano go generalną ze wszystkich baterii salwą. Podobną nastąpiła salwa przy wylądowaniu na ląd samego Admirała, który licznym otoczony tłumem ludzi, przy odgłosie muzyki i śpiewania różnych piosenek z największą wszystkich radością był przyjmowany, i tak zafedł aż do domu Gubernatora. Wiele także czyniono honorów kontra admirałowi *Pasley*, którego dla ustrzelonej nogi prawej na kanapie niesiono. W bitwie tej podług urzędowych raportów liczą z naszej strony zabitych 297. a ranionych 699. Nieprzyjacielska zaś strata ma być daleko większa. Wszelkiego teraz dokładamy starania na przyprowadzenie naszej floty do dobrego stanu, która chociaż wiele w masztach, żaglach i dylach ucierpiała szkody, przecież spodziewamy się, iż w przeciągu 3 tygodni, będzie mogła znowu wyjść na morze. Okręt nasz *Malborough* wszystkie maszty utracił i tylną budowę ma zupełnie zrujnowaną. Dnia tegoż Admirał *Montaigne* z eskadrami swoimi z 9. okrętów liniowych i 7. fregat złożoną do *Plymouth* powrócił. Donosi on iż 8. t. m. widział 8. okrętów liniowych do portu *Brest* płynących, a dnia następującego 16. okrętów, z których 7. tak nadpsute były, iż inne okręty na linach je prowadziły. Tenże Admirał spotkał flotę Francuską z 160. żaglówek złożoną, powracającą pod konwojem 4. okrętów liniowych, do których 12. okrętów takichże z *Brest* przyłączyło się, lecz dla niewystarczających sił floty swojej atakować ich nie mógł, i był przymuszony być świadkiem, jak ta bez najmniejszej przeszkody do portu *L'Orient* zawinęła. Ładunek floty tej z Ameryki płynącej zamykał, zboże, ryż, kawę, cukier, indygo, bawełnę, smołę, żywicę, maszty i do 160,000,000. zł: Pol. był szacowany, a do popierania dalszego wojny koniecznie Francuzom był potrzebny. Obawiamy się tutaj, aby okręty niepopuszczone Francuskie liniowe, tudzież Kupieckie świeżo przybyłe niewyszły na krążenie po morzu dla chwytania naszych Kupieckich okrętów. Na przeszkodzenie temu Admirał *Montaigne* wzmocniwszy flotę swoją, 8. liniowymi okrętami, będzie się starał jak najszybciej na morze wypłynąć, gdyż Francuzi już prawie ukończonych 4. nowych okrętów wojennych na warsztatach w porcie *Brest* mają.

(Reszta w przyszłej Gazecie)

Z Niderlandu dnia 21. Czerwca.

Podług raportu urzędowego z głównej kwatery Xcia *Oranii* pod datą 19. t. m. z pod *Rouvroij* pisanego, wojska skombinowane w batalii pod *Charleroy* d. 16. utraciły 1,500. ludzi. Pułkownik *Hollender* *Matthieu* zabity, a Generałowie *Wartensleben* *Hollender* i *Bollendorf* *Austryacki*, ranieni zostali. (Ten ostatni już umarł.) Tegoż jeszcze dnia zaraz po bitwie Generałowie nasi złożyli radę wojenną w *Gosselies*, gdzie postanowiono odmienić plan względem niedopuszczenia więcej Francuzów za *Sambrę*, lecz nim należyte do tego uczyniono przygotowanie, już nieprzyjaciel przez *Sambrę* przeprawił się, i na dwie rozdzielił kolumny, z których jedna ku *Mons*, a druga ku *Nivelle* i *Charleroi* zmierza. Ostatnia jest tak mocna, że miasto *Charleroi* tą razą opierać się dłużej nie potrafi. Dnia 20. Francuzi przez *Charleroi* i *Gosselies* coraz dalej postępując, spędzili wojsko nasze z 15,000. złożone, pod *Gemmappe* stojące, i o 5. mil od *Bruxelli* stanęli. Nadzwyczajna natychmiast w tym Mieście powstała trwoga, a to tym większa, że magazyny wypróżnić i na statki ładować, i archiwę zabierać rząd zalecił. Wielka liczba przeto mieszkańców do *Hollandyi* uciekła. Xiążę *Ko-burg* główną kwaterę z *Tournay* w tył do *Ath* przeniósł.

Ponieważ teraz przeświadczone się, że wojska skombinowane tak są słabe, iż się wcale Francuzom oprzeć nie zdołają, przeto ostatniego chwycono się środka, to jest: oblania *Flan-*

dryi wodą. Zalew ten niezmierne czyniący szkody, mogłby zabezpieczyć *Nieuport* i *Ostendę*, ale skutek jego zawisł od 'pomysłnych wiatrów, które że dotychczas nie nastąpiły, przeto za ocalenie *Ostendy* zaręczyć nie można. Do *Utrechtu* przybyło już wiele uciekających osób z *Ostendy*, które twierdzą, że Francuzi Miasto to opanowali. — *Flisinga* i inne miasta *Hollenderskie* są pełne zbiegłych z *Flanaryi* mieszkańców. Niektórzy¹ zapewniają, że do *Londynu* przybyły Amerykański Poseł *P. Jay*, ma do *Paryża* wyjechać, gdzie za pełnomocnego Ministra będzie uznany. Tenże Poseł ma mieć zlecenie do ułożenia propozycji do pokoju między Anglią i Francją.

Z Kwatery generalnej Pruskiej w Kaiserlautern dnia 22. Czerwca.

Gdy w okolicach naszych rozeszła się krzywdząca wojska Pruskie pogłoska, iakoby one były na żołdzie Angielskim, Feldmarszałek przeto *Möller* dla zapobieżenia wszelkim błędom i nieporozumieniom, kazał ogłosić dziś przy parolu, że rzeczona pogłoska jest bez fundamentu, że wojska Pruskie nie odbierają żołdu, ale subsidia od Mocarstw morskich sprzymierzonych, tak iak się w wojnie siedmioletniej praktykowało. — Oświadczenia podobne Generałów Pruskich, nie zatranigdy tego już się publicznie okazującego wrażenia, że Król łaskawie im papiący za kilka millionów funtów szterlingów sprzedał część wojsk swoich, i czy wspomniane milliony nazwiemy żołdem czy subsydiami, zawsze jednak to będzie prawdą, że ie Król Pruski zyskał po konferencyach w *Hadze* odbytych, i po podpisanym tam targu iak wiadomo na krew jego poddanych.

Z Szwaycaryi dnia 15. Czerwca.

Ofoby które tu od dni czterech z *Paryża* przyjechały, opowiadają że po exekucyi *Hebertistów*, wielkie to miasto zupełnie jest spokojne. Spacery publiczne zawsze są napełnione, Obywatele wszyscy są porządnie i chędożnie, lecz bez zbytku ubrani. Córki mieszkańców tamiecznych piękne i skromne bardziej wabią oko, iak dawniej wdzięki wymuszone modnych elegantek. Prostota naturalna nastąpiła po modach i affektacyi. Karety nie potracają teraz ludzi pocziwych chodzących piechoto. Zbytek nie natrzasa się z ubóstwa. Teatra codzieln są pełne. W ubiorach nie widać żadney różnicy. Słowem wszyscy są sobie teraz równi w *Paryżu*.

Z Lizbony dnia 8. Maia.

Gdy rząd *Algierski* wydał nam wojnę, dwor nasz nie zaniedbał o tym uwiadomić wszystkich mieszkańców, i należyte w tej mierze uczynić przygotowanie. Prócz zwyczajnych korsarzów wysłano flotę która koło ciążyny *Gibaltarskiej* ma krążyć, i z 2 okrętów liniowych, i kilka fregat składać się będzie. Od tego zaś czasu już w *Tajo* 3. nowe okręty liniowe, 2. fregaty i Brigantynę uzbroiono.

Od Renu dnia 25. Czerwca.

Kongres w *Mastricht* na niczym się rozszedł, ponieważ Ministrowie Austriacki i *Hollenderski* na nim się nieznaydowali. Hrabia *Kaunitz* złożył swoje nad wojskiem w *Niderlandach* komendę, a Xiążę *Kaunitz* w *Wiedniu* już bez nadziei jest chory.

Z Kopenhagi dnia 24. Czerwca.

Flotta Szwedzka składająca się teraz z 8. liniowych okrętów, 2. fregat i 1. brigantyny ma popłynąć wraz z Duńską do *Christiansand* w *Norwegii*, zkad część iey na krążenie po morzu północnym ma być wysłana.

Ad N^{ro} 22

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 8. LIPCA 1794. we WTOREK.

Kontynuacja Czynności Rady Najwyższej Narodowej Dzień 14. i 15.

Dzień 14. Czerwca. Dozwoliła Wydziałowi żywności wydania Proklamacyi do Kommissy Porządkowych Xięstwa Mazowieckiego Steżyckiey, Radomskiej, i innych, aby te zaleciły Mieszkańcom w szczególności swych Ziem, iżby zbywające od ich potrzeby Produkta wszelkie do Warszawy zwozili. — Przyjęła Projekt zaręczeń Skarbowych Kurs swóy na miejsce gotowizny mieć mających, dopóki bicie i pomnożenie Monety Krainowej nienałąpi, przez Wydział Skarbu przyniesiony, i takowy wydrukować i rozestąć zaleciła. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu wypłacenie 10,000. Złt: dla Deputacyi Dozorczy na utrzymanie Więźniów i Jeńców. — Zaleciła temuż, iżby Czerw: Złt: 200. dla Generała Sierakowskiego wypłacił. — Zaleciła spisanie wszystkich Zaprzęgów, do transportów Łądem, i Statków wodnych do spławu Rzekami. — Zaleciła również spisanie ludności po Wsiach i Miastach, niemniej Włoścogów i Zebaków. — Odpowiedziała na Memoryały Kommissy Porządkowych Brzeskiej Lit: i Powiatu Kobryńskiego, względem oddzielności rzeczonych Kommissy, co przez Nominacyą Osób z List sobie przesłać mających, ułatwić zapewniła. — Deklarowała, iż Kommissya Porządkowa na Ziemię Steżycką i Powiat Garwoliński po Wisłę wyznaczona, odbywać się ma w Mieście Garwolinie. — Deklarowała także, że Rezolucye Rady Zastępczey, poty obowiązujące mają, póki przez Radę Najwyższą odmienionemi, albo uchylonemi nie zostaną. — Determinowała wyznaczenie Deputacyi do weyżrzenia w stan Szkoły Rycerskiej, i wynalezienia istotnie potrzebnego na iey utrzymanie wydatku. — Odpowiedziała Kommissyi Porządkowej Xięstwa Mazowieckiego, na zażalenia względem wybierania przez Kommandy Woyska Narodowego, pomimo wiadomość Kommissy Porządkowej Ludzi, Furazów i Koni, bez kwitów, z zaleceniem Kommandantowi, iżby najsćisleysze nakazał zachowanie ordynansów, zaś Kommissyi, iżby w szczególności uwiadomiła się o Kommandach tych i Radzie doniosła. — Zapewniła miejsce w Korpusie Kadetów, w czasie otwarcia Szkoły dla Karola Sienkiewicza. — Zapewniła również względy dla Pasierba Obywatela Gaiewskiego Porucznika Milicyi Policyiney.

Dzień 15, Czerwca. Zaleciła Wydziałowi Skarbu, iżby Obywatelowi Orłowskiemu Kommandantowi Xięstwa Mazowieckiego na potrzeby Woyska 100,000. Złt: wypłacił rozkazai. — Przepisała Organizacyą zaręczeń Skarbowych. — Uwiadomiła Obywatela Wielohorskiego Generała w Litwie kommanderującego, iż zaleciła Wydziałowi Skarbowemu, ażeby Sammy Rezydentowie na Woysko w Deputacyi Centralney i Deputacyi Skarbowey zesłazy Rady Wileńskiej za kwitem iego wypłacone zostały; oraz deklarowała, iż Produkta od Obywateli brane,

z żołdu wytrącane bydz mają, i że Summy na Wojsko nie za rekwizycjami Deputacyi Centralney, ale za iego własnymi wypłacane będą. — Przyłączyła tymczasowie Powiat Piński do Kommissyi Porządkowej Kobryńskiej, dopóki cały od Nieprzyjaciela oswobodzony nie zostanie. — Zaleciła Wydziałowi potrzeb Wojskowych zawarcie Kontraktu z Fabryką Sukieną Grodzieńską, dla Wojska Narodowego. — Odpowiedziała na żądania Generała Milicyi Rawskiej Obywatela *Woyczyńskiego*, względem płacy Rekrutom zebranych do Kommandanta Xięstwa Mazowieckiego odesławszy go, i więcey Kantonistów z Kraiu od nieprzyjaciela oswobodzić się mającego, wybierać zaleciła. — Dozwoliła Obywatelowi Xaweremu *Działyńskiemu* wyjazdu za Granicę dla poratowania zdrowia, z obowiązkiem wczesnego powrotu. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby dla Obywatela *Morawskiego* Maiora Czerwonych Żłoty 100. wypłacił. — Zaleciła Wydziałowi Bezpieczeństwa, ażeby Obywatelowi *Podowskemu* Kufer z własnymi iego srebrami do schowania dany, wydał. — Decydowała, iż o soby, któreby Produktów Kommissantom do zakupowania wysłanym, wydać wzbraniły, iako przeciwnie Powstaniu Narodowemu, zabezpieczone bydz mają. — Odesłała żądanie Kahału żydów Miaszczka Sokołowa do Kommissyi Porządkowej miejscowej, końcem przez niego załatwienia. — Przepisała Organizacyą Kommissyi Porządkowej Woiewództwa Wołyńskiego.

(Reszta w następującym Tygodniu.)

Z Paryża dnia 17. Czerwca.

W przeszłej gazecie umieściliśmy opisanie uroczystości dnia 8. Czerwca odprawionej w Paryżu na cześć naywyższej istoty. *Robertspierre* (iako wtedy donieśliśmy) miał mówę do ludu, w której to, co następuje wyraził.

Francuzi republikanci! Przyšzedł nakoniec ów dzień, ów wiecznie szczęśliwy dzień, od ludu Francuzkiego ku czci Naywyższej Istoty poświęcony. Nigdy iey świat, który stworzyła nie okazał widoku bardziey zasługującego na iey łaskawe spojrzenie. Ona Rzplita naszę utrzymywała i od początku czasów dla wszystkich narodów, na wszystkie wieki, wolność cnotę i sprawiedliwość w sercu człowieka położyła. Twórczynią iest nieograniczonego świata. Stworzyła ludzi, żeby sobie na wzajem pomagali, żeby się kochali, i na drodze cnoty szukali szczęścia. Ona w tryumfującego tyrana wewnątrznościach zaszczepiła, dopiekające zgryzoty sumienia i drżącą boiaźń, a w sercu uciemiężoney niewinności, spokojność i czucia wspaniałe. Ona pocziwego człowieka przymusza do brzydzenia się zbrodniarzem, zbrodniarza zaś do szanowania człowieka pocziwego. Czoło piękności wstydlivością upiękrzyła, dla uczynienia iey piękniejszą ieszcze. Sprawuje że tklive serce macierzyńskie z rozkwilania i radości białe, że łzy rozrzewniające zalewają oczy syna, którego czuła matka do swych piersi przyciska, że najmocniejszy i nayrozkoszniejszy namiętności milczą przed wspaniałą miłością oyczyzny. Ona naturę pięknością, bogactwy i okazałością ozdobiła. Wszystko co iest dobrym, iest iey dziełem, iest nią famą. Zie należy do zepsutego człowieka, krzywdzącego lub uciskającego swoich współ bliznich. Stwórca natury wszystkich śmiertelnych niezmiernym łacuchem miłości i uszczęśliwienia połączył. Wolność i cnota wyszły razem z łona iego, iedna bez drugiej mieżkać między ludźmi nie może. Ludu wielkomyślny! ieżeli chcesz twych nieprzyjaciół pokonać, to bądź sprawiedliwym i uwielbiay Boga sposobem godnym iego. Ludu! pod opieką iego, oddaymy się dziś całych wzruszeniem czulego ukontentowania, które przyjemnym iest Stwórcy.

Sesye Konwencyi d. 9. 10. 11. 12. i 13. zajęte były organizacyą Sądu Rewolucyinego i długimi w tey materji sporami. Stanął nakoniec dekret, którego ważniejszy artykuły są

naępujące. — Sąd rewolucyjny składać się będzie z jednego Prezydenta, 3. Vice-Prezydentów, 10. Insygatora, 4. subdyktów jego, 12. sędziów i 50. przysięgłych. Podzielony być ma na cztery sekcye, w każdej 3. sędziów i 9. przysięgłych zasiadać ma. Połnawiony jest dla karania nieprzyjaciół ludu. Nieprzyjaciółami ludu są ci, którzy żądają przywrócenia Króla, lub Konwencyą Narodową i rząd rewolucyjny poniżyć i zniszczyć usiłują. Ci, którzy w służbie wojskowej Rzplity zdradzili, porozumienia z nieprzyjaciółami iey mieli, dowód żywności do wojsk i Paryża spóźniali, którzy zdrajcom i arystokratom dawali schronienia, patryotyzm prześladowali, reprezentantów ludu przekupili, lud do przeciwnych wolności kroków przywiedli, ci, którzy trwozę rozrzucali i lud przez fałszywe wieści oszukiwali, którzy opinią publiczną skazić, obyczaje zepsuć, oświecenie ludu wstrzymać, energią i czystość prawideł republikańskich przez pisma lub inne jakie zradzieckie machinacye osłabiać wąż się, ci, którzy się okażą być trwonąciami skarbu publicznego lub i mu szkodzącymi, którzy urzędu swego na złe używają służąc kontr rewolucyjnym, albo dręcząc patryotów, albo lud uciskając, nakoniec wszyscy ci, którzy jakimkolwiek bądź sposobem chcieliby obalić wolność, bezpieczeństwo i iedność Rzplity. Kara na którą Sąd rewolucyjny skazać może, jest śmierć. Nikt do sądu rewolucyjnego nikogo odesłać niemoże, tylko Konwencya Narodowa, Wydziały oczenia i bezpieczeństwa, reprezentanci ludu w Departamentach i Insygator publiczny. &c. &c. &c. Spory nad tym projektem już w prawo zamienionym (którego tu tylko treść szczerpłą umieściliśmy) kilka dni trwały. Czyniono sobie obywatelskie i braterskie uwagi. Z iedney strony Bourdon, la Croix i Tallien wstrzymywali decyzją iego, z drugiej Robertspierre, Barrere i Couthon mocno go popierali. Nakoniec iednomyślnie przyięty został. Zdaie się iednak, że pierwsi trzej oporem swoim nieco swóy kredyt osłabili. O operacyach wojennych na sefsjach wspomnianych doniesiono tylko, że armia zachodnia w Pireneach opadowała obóz Hiszpański w Albudes. Odwaga republikantów i tu pokonała nieprzyjaciół na wierzchołkach gór okopanych. Hiszpani stracili wielką liczbę żołnierzy, 400. wzięto niewolnika. Pełnomocnictwo wydziału oczenia znowu na miesiąc przedłużone zostało.

Sejsya Konwencyi d. 14. Lacoste imieniem wydziału bezpieczeństwa donosi o nowym spisku na życie Robertspierre, Collot d'Herbois i innych. Nieiaki Cardinal miał być ich zabójcą. Hersztem spisku tego był Ex Hrabia Batz i znaczna liczba Ex Szlachty, naybardziej ią zaś nieprzyjaciele obcy i emigranci wspierali. Schadzki konspiratorów były w Pałacu Charonne. Agenci ich wykupywali gotowe pieniądze i asygnaty z portretem Króla, a przez przedawność niektórych muniypalnych urzędników zyskiwali paszporta dla emigrantów. Pierwszy ich plan był wyprowadzić Marią Antoninę z Temple. Danton, Chabot, Julien i Fabre należeli do tego spisku. W czasie ekucyi Hebertistów i Dantonistów myśleli o wypuszczeniu więźniów. Gdy im się to wszystko nieudało, zabić patryotów postanowili. Jeden z spiskowych zwany Roussel, został w związku z zabójcą Admiral. Gdy tego schwytano nieiaki Cardinal miał być iego w zabijaniu następcą. Tu, la Coste czytał świadectwa dowodzące rzeczywistość tego wszystkiego, co wyżej powiedział. Konwencya zaś natychmiast wórszód okłasków wydała dekret odsyłający do Trybunału rewolucyjnego wspomnianych Cardinal i Roussel, tu też Ex Xiążąt Rohan, Rochefort i Maurice, Sartina, wdowę Eprenenil &c. Ex Hrabia Batz uciekł.

Sejsya Konwencyi d. 15. Vadier czyni następujące doniesienie: Pewna niewiaſta z nazwiska Katarzyna Theos czarami ludu mniej oświecenia mający mam. Znalezione u niej wszelkiego rodzaju prorocstwa, a między niemi i to że tężniejszym reprezentantem ludu,

władza ich wkrótce wydarta będzie. Don Gerle (dawniej Mnich) pierwszym iey jest A-
poštolem i utrzymuje że jest natchniona od Boga. Tesze *Apokalipsę* do terażniejszych cza-
sów stosuje. Do tej sekty należą ieszcze, Doktor ieden Xcia *Orleans*, Magneciarz *Quevre-
mont* i Margrabini *Chatenois*, u której znaleziono Xiegi, któremi powiada, że może diabłów
zaklinać. Tajemne to zgromadzenie, zosłaiące w korespondencyi z emigrantami i nieprzysię-
głemi Xieżami już wiele osób odurzyło. Tak to nieprzyjaciele nasi (mówi *Vadier*) naynie-
rozsądnieszych nawet chwytają się sposobów, żeby swego dokazać. Przypomniycie sobie, że
podobne obłąkanie tak dalece buntowników w Departamencie *Vendée* zaięło było, że na nasze
baterye śmiało rzucali się. Konwencya zatym wspomniane osoby i ich współników do sądu
rewolucyinego odesłała.

Sesya Konwencyi d. 16. Barrere imieniem wydziału ocalenia tak mówi: Konwóy z
160. okrętów złożony, płynący z Ameryki stanął w portach naszych i przywiózł nam ży-
wności. Ważniejszym obiektem nad zwycięztwa jest czuwać na opatrzenie republikantów w
żywność. Zniszczone więc jest owo między Anglią i Hiszpanią zawarte przymierze w celu
ogłodzenia nas. Trośkiwość wydziału naszego była wielka. Anglik całe swe siły na Ocea-
nie ziednoczył w celu zabrania tego konwoiu, od którego ocalenie oyczyny zawisło. Cóż
zrobił wydział? Oto skrycie wszystkie siły morskie zebrał. *Jean-Bon-André* wsiadł na okręt
zwany *Góra*, a ponieważ flotta nasza słabsza była od Angielskiej 14. okrętami liniowymi, wy-
dział przeto rozkazał iey, stanąć między nieprzyjacielem i konwoiem i nie wdawać się w
potyczkę, iak wtedy gdy tego bezpieczeństwa konwoiu będzie wymagało. Bitwa stała się
jednak konieczną, stoczona więc zosłała i tak była krwawa, że o żadney podobney dziecie
marynarstwa Francuzkiego nie wspominają. Siedm okrętów naszych a 10. Angielskich utra-
ciły maszty, trzy z ostatnich zatopione zosłały. Pierwsze ieszcze niepowróciły i być może
że zaginęły. Dopieliliśmy nakoniec zamiaru naszego. Konwóy rzeczony jest już w portach
naszych. Teraz zbierzmy całą potęgę naszą, uderzmy na tych podłych morskich rabusiów,
wszystkie armaty nasze na nich wycychtuymy. Czytał potym *Barrere* list reprezentanta *Jean-
Bon-André* w którym donosi, że Anglicy naytęższy atak z 6ciu okrętami do okrętu Admi-
ralkiego *Góra* przypuścili, że się woysko na nim będące odważnie potykało, straciwszy w
zabitych i ranionych 300. ludzi. *Jean Bon André* dostał kontuzyi. Admirałowie *Villaret*
i *Gouvet* dali naywiększe dowody męstwa i roztropności, i gdyby nie trwożliwość Kapitana
okrętu zwanego *Jakobin* i kilku innych officerów, którzy będą sądzeni, bylibyśmy 10. o-
krętów Angielskich zdobyli. Konwoy z Ameryki stanął w *Brest*. Flota wkrótce wyidzie
znowu na morze. Żywe okłaki słyszeć się dały po przeczytaniu tych raportów.

Z Hagi dnia 24. Czerwca.

Dnia wczorayszego odebraliśmy przez sztafetę z *Niderlandu* nieprzyjemną wiadomość, że
Francuzi fortecę *Tpern* opanowali, i garnizon wzięty w niewolę do *Lille* zaprowadzili.

Z Amsterdamu dnia 24. Czerwca.

Odebraliśmy tu, *niestety!* smutne potwierdzenie wiadomości, że Francuzi znowu prze-
szli *Sambrę*, i oblężenie fortecy *Charleroi* z tak wielką potęgą rozpoczęli, że trudno będzie
wstrzymać tam dalsze ich pomyślności. *Tpern* znajduje się w ręku Francuzów. Garnizon ta-
meczny złożony z Cesarzkich, Anglików, Hannoveranów i emigrantów przeszło 5,000. ludzi
wynoszący, wzięty jest w niewolę. Obawiamy się, żeby *Ostenda* nie dostała się Francuzom.
Mniemają tu niektórzy, że P. *Jay* Poseł z Ameryki do *Londynu* wysłany, jest także umocowa-
ny iechać do *Paryża* i uczynić propozycye do pokoju między Anglią i Francją. Dałby
Bóg! iżby się ta wiadomość dla dobra ludzkości potwierdziła.